



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Conrad czy Konrad : czyli o Polskim zapleczu angielskiego pisarza - recenzja

Author: Agnieszka Adamowicz-Pośpiech

Citation style: Adamowicz-Pośpiech Agnieszka. (2007). Conrad czy Konrad : czyli o Polskim zapleczu angielskiego pisarza - recenzja. "Rzeczpospolita" nr 296 (2007), s. 7



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Conrad czy Konrad, czyli o polskim zapleczu angielskiego pisarza

Prawie sto pięćdziesiąt lat temu (31 stycznia 1866 roku) ojciec Josepha Conrada Apollo Korzeniowski składał następujące życzenia z zesłania w Wołogdzie:

„Jeżeli jest jeszcze jaki uśmiech życia na ziemi, niech zawita pod Twoją strzechę (...), niech cnota da Wam męstwo, godność, niech nie ściąga katuszy. To życzenia moje dla Was, gdy rok nowy ugina nasze głowy i ciśnię serca. Zdaje się, że tak nam jest beztłonie i bezmiłosierdzie, że wszelkie życzenia nie przystoju ustom naszym; ale Bóg tak wielki, litosiwy i miłosierny, że możemy śmiało – jeśli nie życzyć sobie, to modlić się za siebie, toteż moje do Was słowa na rok nowy – powtórzeniem tylko modlitwy za Was”.

Dziwnie smutne i przytłaczające te życzenia noworoczne. Chyba trudno nam, otoczonym przyjemnymi świątecznymi reklamami, na początku XXI wieku, odczuć bezmiar tragedii ludzi wygnanych, skazanych na samotność, cierpiących za ojczyznę. Takimi banitami byli Apollo i Ewa Korzeniowscy oraz ich syn Józef Teodor Konrad. Tym, którzy mimo licznych agresywnych „newsów” ze świa-

ta – serwujących głód, terrorizm, egzekucje na zawołanie – nie zamknęli się w bezpiecznej enklawie, lecz zachowali wrażliwość na cierpienie drugiego oraz zdolność współodczuwania pomocną w zrozumieniu działań innych, polecam lekturę książki w opracowaniu Zdzisława Najdera i Joanny Skolik, opatrzonej obszernym wprowadzeniem – „Polskie zaplecze Josepha Conrada-Korzeniowskiego”.

Choć te dwa woluminy sprezentowało nam wydawnictwo Gaudium (Lublin) na Gwiazdkę, nie jest to pozycja całkowicie nowa. Monografia ta zbiera materiały na temat polskich afiliacji Conrada, które ukazywały się od lat 60. minionego wieku (m.in.: B. Kocówna (red.), „Wspomnienia i studia o Conradzie”; Z. Najder (red.), J. Conrad, „Listy” i „Conrad wśród szkowiec”; R. Jabłkowska (red.), T. Bobrowski, „Listy do Conrada”). Niestety, wszystkie te pozycje są już od dawna niedostępne. Tak więc niewątpliwym atutem tej publikacji jest zebranie większości ważniejszych rozproszonych conradianów i przedstawienie „kompletnego zbioru dokumentów osobistych Konrada Korzeniowskiego” („Wstęp” 14)

do chwili jego wyjazdu z Polski (1874), jakim dzisiaj dysponujemy. Ponadto w drugim tomie zostały umieszczone wszystkie dotychczas odnalezione listy pisarza do polskich adresatów.

Specjaliści zapewne znają owe materiały, a mimo to większość z nich z pewnością już zakupiła „Polskie zaplecze JCK”, przede wszystkim ze względu na autora, który wybrał dokumenty w nim zawarte. Zdzisław Najder jest jednym z najwybitniejszych znawców Conrada na świecie, opublikował wiele książek na temat pisarza, w tym cenioną biografię „Życie Josepha Conrada-Korzeniowskiego” (również wznowioną przez wydawnictwo Gaudium w tym roku). Dlatego też moje refleksje dotyczące przeczytanej pracy adresuję do laików, ludzi ciekawych prawdy (często niepełnej, czasami sprzecznej) o istnieniu drugiego człowieka, w tym przypadku wybitnego artysty słowa Josepha Conrada.

Jak informuje nas podtytuł, tomy zawierają dokumenty rodzinne, listy, wspomnienia związane z „polską stroną” Conrada. Kryteria doboru publikacji to – po pierwsze – ważność danego dokumentu dla ustale-

nia faktów w biografii pisarza, po drugie – dostępność materiału (głównie są to pozycje trudno dostępne), a po trzecie – jak najpełniejszy obraz tematu wiodącego: polskich powiązań twórcy.

We „Wstępie” Zdzisław Najder raz jeszcze podnosi problem „zdrady” Conrada: jego wyjazdu za granicę, tworzenia w obcym języku, wychowania swych synów na cudzoziemców. Pytanie „dlaczego?”, swiste magnum ignotum, stało się przyczyną sprawczą wielu monografii o Conradzie i w tej książce, jak sądzę, chęć wyjaśnienia nieporozumień była bardzo istotna. Ponadto według autora „Wstępu” znajomość biografii pisarza często okazuje się pomocna w zrozumieniu jego dzieł („Wstęp” 19).

Dzięki zamieszczonej korespondencji nie tylko rodziców Conrada, ale także innych członków rodziny (np. Tadeusza Bobrowskiego – wuja i opiekuna pisarza) ukazuje się nam obraz dzieciństwa Konrada oraz atmosfery, w jakiej dorastał. Fragment, który otrzymujemy, jest przerażający. Ogromu cierpienia, jakiego doświadczyli Ewa i Apollo wraz z synkiem, nie umniejsza uwaga Zdzisława Najdera, że los tej pary był typowy w czasach zaborów dla ludzi walczących o niepodległość kraju („Wstęp” 20). Ekstremalne warunki wygnania w Wołogdzie, tęsknota za ojczyzną oraz nieuleczalna wtedy gruźlica spowodowały rychłą śmierć matki pisarza Ewy (1865). Pośród tych nieszczęść, otoczony zimową aurą, dorastał mały Konrad (1862 – 1868). Niepokoje o syna wyraża w swych listach do przyjaciół pogrążony w smutku Apollo: „Biedny dzieciak nie wie, co to towarzyszy lat równych, patrzy na smutku swojego zgrzybiałości i kto wie, czy ten widok młodziutkie jego ser-

ce zmarszczkami, a budzącą się duszę szronem nie pokrywa” (6.09.1865).

Doświadczenia te odbiły się na zdrowiu malca. Z późniejszej korespondencji Tadeusza Bobrowskiego (brata matki i opiekuna Konrada) dowiadujemy się o dziwnej chorobie chłopca atakach, bólach głowy. Jakże surowo i oschle brzmi rada wuja udzielona choremu czy nadwrażliwemu 11-letniemu dziecku (sierocie po stracie ojca w 1869): „Pozostaje Ci tylko uczyć się i być zdrowym, a i w tym nawet, acz głównie zawisłym od woli Boga, słuchając rad starszych, możesz dojść do zupełnego zdrowia, nie poddając się zbyt często wrażeniom uczuć i myśli wiekowi Twemu niewłaściwym” (8.09.1869).

Na podstawie lektury listów Apolla i Tadeusza czytelnik może zauważyć dwie różne, a nawet sprzeczne osobowości. Z korespondencji Apolla wyłania się obraz zapaleńca, żarliwego patrioty, utalentowanego tłumacza i twórcy, natomiast epistoli wuja przedstawiają raczej konformistę, statecznego i poważnego obywatela. Josepha Conrada kształtowały te dwa całkiem przeciwstawne wpływy, jednakże dominowało tu oddziaływanie wuja Tadeusza. Właśnie opiekun formował (często zmieniając bądź pomijając fakty) obraz rodziców, jaki chciał, aby młody chłopak zachował w sercu. Ale, zauważa Najder, tylko dzięki pobłażliwości i szczodrości wuja mógł Konrad pozwolić sobie na pisanie: „Na to potrzeba było czasu i warunków, których praca i pensyjka żeglarsza zapewnić nie mogły” („Wstęp” 27).

W tomie odnajdujemy także wspomnienia Polaków, którzy zetknęli się z Conradem. Szczególnie ciekawa, moim zdaniem, jest relacja kuzynki pisarza,

późniejszej tłumaczki jego utworów, z pobytu całej rodziny Conradów w Polsce (1914). Choć Zdzisław Najder zwraca uwagę na niepełną wiarygodność tej opowieści, to jednak nie umniejsza przyjemności poznania Conrada-pisarza – en pantoufles – jego zwyczajów, preferencji literackich i nastrojów, których nie starał się ukrywać przed najbliższymi. Dzięki wspomnieniu Anieli spotykamy znanego już twórcę, jednakże ciągle wewnętrznie rozdartego, niespokojnego (vide reakcja autora „Lorda Jima” na czytany przez kuzynkę „Grób Agamemnona”).

Dzięki weryfikacji tekstów przez Joannę Skolik mamy pewność, że są one zgodne z rękopisami. Redaktorka sporządziła również słownik adresatów i autorów – busole, która pozwala pewnie żeglować wśród licznych korespondentów Conrada, oraz wykaz źródeł i pierwotnych druków.

Wydanie „Polskiego zaplecza JCK” uświetniło 150. rocznicę urodzin Conrada-Korzeniowskiego i zwieńcza Rok Josepha-Conrada w Polsce. A co istotniejsze, definitywnie – jak sądzę – wyjaśnia kwestię właściwego nazwiska „autora-rodaka”.

– Agnieszka Adamowicz-Pośpiech
Uniwersytet Śląski

Autorką tekstu „Conrad w kręgu polityki” zamieszczonym w dodatku „Joseph Conrad” [26 listopada 2007 r.] jest Agnieszka Adamowicz-Pośpiech. Za pominięcie nazwiska autorki przepraszamy.

Dodatek
Joseph Conrad
Konrad Korzeniowski

przygotowali:
Karolina Kaleta
i Krzysztof Ziewiec
opracowanie graficzne
Barbara Tarwacka